

/przedruk artykułu prof. Krzysztofa Jassem, dotyczący także gry z Marcinem Mazurkiewiczem bohaterem umieszczonej zagadki/

Zawsze marzył o zdobyciu mistrzostwa świata, ale przez ponad 30 lat grania w kraju i na świecie myślał, że jest to marzenie niemożliwe do spełnienia. – *Teraz już nie marzę, bo swoje marzenia spełniłem. Gram, bo to bardzo lubię* – mówi wielokrotny mistrz świata w brydżu sportowym i znakomity informatyk prof. Krzysztof Jassem

Matematyką zainteresował go ojciec – w niższych klasach szkoły podstawowej uczył syna materiału z wyższych klas. W piątej-szóstej klasie Krzyś zdawał materiał z siódmej i ósmej. W liceum – słynnej poznańskiej „Ósemce”, w klasie matematyczno-fizycznej, młody Jassem matematyczne tajniki zgłębiał już zgodnie z programem, natomiast ojciec – językoznawca specjalizujący się w fonetyce języka, zwłaszcza angielskiego (profesor PAN i UAM, wydalony w 1968 r.), uczył go dodatkowo tego języka, rozwijając naturalne zdolności syna. Drugą pasją, czyli brydżem, zaraziła go mama. Od dziecka grał z babcią w remibrydża, kierki, kanastę itp., jednak o wiele bardziej fascynowały go rozgrywki brydżowe mamy i jej znajomych. Przyglądał się im bacznie przy każdej okazji. W efekcie, mając 7 lat umiał już licytować, tyle że nie bardzo miał z kim grać, bo nawet kiedy nauczył tej sztuki starszą siostrę, brakowało „czwartego do brydża”. Był to niemały wyczyn, bo z reguły

brydżyści opanowują tę grę w wieku kilkunastu czy nawet więcej lat. Na swoją brydżową szansę, czyli udział w brydżu sportowym, musiał jednak czekać do 16 roku życia. W tym okresie grał – z niemałymi sukcesami – w tenisa stołowego w klubie „Stomil”. Pewnego dnia podczas przerwy w treningu usłyszał nawoływanie, że potrzebny jest ósmy gracz do rozegrania turnieju brydżowego. – *Rzuciłem wtedy szybko raketkę w kąt i zgłosiłem się. Trenerzy szukali mnie potem i zastanawiali się, gdzie ja jestem, a ja po kryjomu grałem w brydża* – wspomina. Brydż sportowy, czyli porównawczy wciągnął go tak bardzo, że zrezygnował z dalszej gry w ping-ponga i skupił się na rozgrywkach brydżowych w klubie „Jagiellonka”. Po dwóch latach trafił do najlepszego klubu w Poznaniu i czołowego w Polsce: „Budowlani Poznań”. Tam poznał też mistrzów brydżowych, którzy nauczyli go rozgrywania na wyższym poziomie. Wraz z drużyną zaczął brać udział w rozgrywkach ogólnopolskich, choć – jak wspomina – jako najmłodszego zabierano go „trochę na doczepkę”.

Po maturze bez wahania podjął studia matematyczne (specjalność teoretyczna) na ówczesnym Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UAM. Po ich ukończeniu przez 2 lata pracował w PAN, skupiając się na matematycznych teoriach grafów, następnie w 1990 r. otrzymał propozycję etatu na UAM, ale pod warunkiem, że będzie prowadził zajęcia z informatyki. Dalszą pracę naukową poświęcił właśnie tej dziedzinie. Choć języki nie „wygrały” z matematyką, to odegrały i cały czas odgrywają wielką rolę w pracy Profesora, bo głównym przedmiotem jego badań jest komputerowe przetwarzanie języka

naturalnego (rozprawa habilitacyjna: *Przetwarzanie tekstów polskich w systemie tłumaczenia automatycznego POLENG*, 2008). Od 2011 r. kieruje Zakładem Przetwarzania Języka Naturalnego (przedtem: Pracownia Systemów Informacyjnych) na Wydziale Matematyki i Informatyki UAM. Informatyka fascynuje go dlatego, że tak szybko przesuwa granice tego, co niemożliwe: – *To, co tak niedawno wydawało się science fiction, dziś już jest chlebem powszednim. W takim razie, co będzie chlebem powszednim za kilka lat?*

Równoległe cały czas rozwijał i rozwija swoją pasję brydżową. Po studiach grywał w różnych klubach i z wieloma osiągał duże sukcesy – różnej barwy medale Mistrzostw Polski. Cały czas marzył jednak o tym, by dostać się do reprezentacji kraju i startować w rozgrywkach międzynarodowych. Udało się to w 1998 r. – mając 33 lata zagrał po raz pierwszy w drużynie reprezentującej Polskę i wraz z nią zajął szóste miejsce w Mistrzostwach Europy na Malcie, co dawało prawo gry na Mistrzostwach Świata na Bermudach w 1999 r. (drużyna zajęła tam 5 miejsce). Jako ważne osiągnięcie wymienia też m.in. srebrne medale na drużynowych Mistrzostwach Świata w Tunezji (1997), na Olimpiadzie Brydżowej w Maastricht (Belgia 2000) oraz na Mistrzostwach Europy w parach w 2006 r. w San Remo. W tym samym roku otrzymał też Brązową Odznakę Polskiego Związku Brydża Sportowego. Wtedy myślał, że już większego sukcesu nie osiągnie.

Są brydżyści, które grają z jednym partnerem przez całe życie, i tacy gracze, którzy zmieniają partnerów co kilka lat. Krzysztof Jassem należy do tych drugich. Jak podkreśla, dane mu było grać z kilkoma wybitnymi, jak np. ze znanym politykiem, „baronem podkarpackim”, Krzysztofem Martensem, z którym rozstał się, bo ten przestawił się na pisanie książek o brydżu i trenowanie. **W tej sytuacji, za namową kolegi, zgodził się rozpocząć treningi z nowym partnerem – młodszym o kilkanaście lat biznesmenem, który śledził jego sukcesy i marzył o graniu z nim w parze. Kiedy zaczęli, Marcin Mazurkiewicz – bo o nim mowa – właściciel firmy dystrybuującej sprzęt medyczny, był średnim, zupełnie nieznanym brydżystą. Okazało się jednak, że jest bardzo pojętym, uważnym i posłusznym uczniem, toteż nie musieli tracić czasu na „docieranie się”. Wkrótce Krzysztof Jassem został nie tylko jego mentorem, ale także partnerem. Podjęte ryzyko opłaciło się, bo to właśnie z nim, w ciągu zaledwie pięciu lat wspólnego grania, osiągnął „niesamowite wręcz sukcesy”: mistrzostwo Europy (2013), trzykrotnie mistrzostwo świata (2014, 2016 i 2017), złoty medal Światowych Zawodów w Grach Umysłowych w Chinach (2016). Z perspektywy czasu „przygodę” z Mazurkiewiczem uważa za najważniejsze i najciekawsze doświadczenie brydżowe. Jeśli chodzi o tytuły, najbardziej ceni sobie: World Grand Master (WBF), European Grand Master i European Champion w kategorii Open (EBL) i arcymistrz światowy PZBS. Od września 2017 r. nie ma stałego partnera, dlatego w tym roku nie gra w**

reprezentacji Polski, bo musiałyby popracować z jednym partnerem, aby osiągnąć poziom reprezentacyjny.

Spośród bardzo wielu wyjazdów brydżowych wspomina zabawną sytuację, jaką przeżył kiedyś w USA, gdzie z lotniska wziął taksówkę, by dojechać na regionalny turniej brydża. Kiedy taksówkarz zapytał go, dokąd jedzie, podał nazwę miejscowości. Kierowca zapytał go zatem, w jakim celu tam jedzie. Usłyszawszy, że na brydża, oznajmił: – *Nie, Pan nie jedzie na brydża. – Chyba ja lepiej wiem, na co jadę – oznajmił Profesor.* Kierowca na to: – *Ja tutaj pracuję od dwudziestu lat. Od dwudziestu lat o tej porze roku wożę ludzi na brydża, ale jeszcze nikogo poniżej 70. roku życia nie wiozłem.* Bo rzeczywiście tamtejsi brydżyści, często w ramach programu „Brydż i Alzheimer”, właśnie w tym wieku jeżdżą po całych Stanach. Jako ciekawostkę socjologiczną przywołuje też Mistrzostwa Świata na Bali w roku 2013, gdzie w tym samym budynku odbywały się wybory Miss Świata: – *Jeśli obie konkurencje uznać za rodzaj rywalizacji sportowej, to większy kontrast trudno sobie wyobrazić: w jednym budynku znaleźli się przedstawiciele dwóch dyscyplin: te najpiękniejsze – z najmniejszym obwodem w talii i ci „najbrzydsi” – z wysoką średnią w pasie.*

Jak udało mu się pogodzić pracę na uczelni z intensywną grą w brydża? Przyznaje, że na początku było znacznie trudniej i nie czuł się komfortowo w pracy, wyjeżdżając na turnieje. – *Od jakiegoś czasu jest inaczej. Koledzy z Wydziału cieszą się moimi sukcesami – zauważa. W*

sumie wyjazdy zajmują mu mniej więcej kilkadziesiąt dni w roku, ale wiele z nich przypada na weekendy, zaś największe imprezy międzynarodowe, które trwają np. dwa tygodnie, bardzo często odbywają się w miesiącach letnich. Kiedy wyjazd koliduje z obowiązkami na uczelni, przekłada zajęcia albo prosi kolegów o zastępstwo. Warto dodać, że Profesor równolegle założył rodzinę i wychował troje dzieci. Żona Magda jest nauczycielką matematyki, synowie, zawodowo informatycy, z sukcesami uczą brydża w założonej przez siebie szkole, córka studiuje prawo i na razie nie zaraziła się wirusem brydża.

Wprawdzie w brydża można grać internetowo, ale to nie zastąpi bezpośredniego spotkania i emocji z nim związanych. Profesora cieszy zatem wzrastające od jakiegoś czasu zainteresowanie szkołami brydżowymi. Jest przekonany, że ludzie nie chodzą do nich tylko po to, żeby utrzymać w dobrej kondycji pamięć, ale także dlatego, że mają okazję regularnie spotykać się i spędzać czas z innymi. – *Brydż jest w centrum, ale nie jest jedynym celem spotkań w szkole* – zauważa. Wśród studentów UAM brydż nie jest obecnie na topie, o czym Profesor przekonał się wprowadzając elementy brydża na swoich zajęciach. Okazało się, że na 30 osób tylko jedna miała jakieś pojęcie o tej grze. – *Kiedy ja byłem studentem, zawsze kilka czy nawet kilkanaście osób w grupie umiało grać w brydża* – mówi i dodaje, że nie dziwi go ta zmiana, bo młodzi ludzie mają obecnie ogromny wybór gier, np. komputerowych, które niegdyś były niedostępne. Pewnym światełkiem w tunelu jest inicjatywa reprezentantki Polski Zofii Bałdysz, studentki

UAM, która prowadzi w pełni otwarte zajęcia brydżowe dla wszystkich studentów UAM. Wybitny brydżysta jest przekonany, że brydż przetrwa ze względu na swój społeczny wymiar.

Arcymistrz Światowy	AS
 <p data-bbox="491 524 999 582">Marcin Mazurkiewicz</p> <p data-bbox="491 618 820 665">Arcymistrz Światowy</p> <p data-bbox="491 685 1023 730">World Grand Master (WBF, 2015)</p> <p data-bbox="491 759 815 806">Współczynnik WK = 24▶</p> <p data-bbox="491 925 624 969">Drużyna</p> <p data-bbox="491 990 1155 1034"><u>LKS KASZTELAN KONKRET Chełmno</u>▶</p> <p data-bbox="491 1055 671 1088">Ekstraklasa</p> <p data-bbox="491 1108 820 1142">Kujawsko-Pomorski WZBS (KP)</p> <p data-bbox="491 1200 1262 1245">Punkty klasyfikacyjne PKL: <u>47 771</u>▶</p> <p data-bbox="491 1285 1262 1330">Punkty arcymistrzowskie aPKL: <u>54 473</u>▶</p> <p data-bbox="491 1370 1262 1415">Krajowe punkty mistrzowskie PM: <u>7</u>▶</p> <p data-bbox="491 1456 1262 1500">Międzynarodowe punkty mistrzowskie MPM: <u>47.5</u>▶</p>	<p data-bbox="1310 517 1522 551">PID: 03844 (KP)</p> 
Punkty zdobyte w roku 2025 —	
<p data-bbox="635 1727 1086 1760">Brak punktów zdobytych w roku 2025.</p>	

2002*	PKL: 249	WK: 1.0
2003	PKL: +339 ▶	WK: 1.5
2004	PKL: +129 ▶	WK: 1.5
2005	PKL: +40 ▶	WK: 1.5
2006	PKL: 28 ▶	WK: 1.5
2007	PKL: +6 ▶	WK: 1.5
2011	PKL: +19 ▶	WK: 2.0
2012	PKL: +1713 ▶	WK: 2.5
2013	PKL: +11594 ▶	WK: 7.0
2014	PKL: +10035 ▶	WK: 24.0
2015	PKL: +8927 ▶	WK: 24.0
2016	PKL: +7694 ▶	WK: 24.0
2017	PKL: +6243 ▶	WK: 24.0